



Co po epoce euro (€) ?

Od kilku lat w Polsce prowadzone są na dużą skalę inwestycje dedykowane infrastrukturze dydaktycznej i badawczej szkół wyższych i instytucji naukowych. Co roku na wielu uczelniach powstają nowe obiekty dydaktyczne. Oznacza to zwykle radykalną poprawę warunków nauczania. Powstają również nowe budynki przeznaczone na działalność naukową. W Krakowie przykładami w tej dziedzinie mogą być: Małopolskie Centrum Biotechnologii, Centrum Nanotechnologii i Nowych Materiałów oraz SOLARIS – Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego (i inne). Wszystkie te inwestycje finansowane są głównie ze środków europejskich, pamiętając jednak należy również o kilku programach finansujących z budżetu państwa budowę kampusów lub pojedynczych obiektów w kilku ośrodkach akademickich, wśród nich Kampus 600-lecia Odnowienia UJ. To są również duże pieniądze. Za 5–6 lat infrastruktura dydaktyczna i naukowa w Krakowie będzie dorównywała tej jaką dysponują podobne ośrodki akademickie w krajach zachodniej Europy. Odrobimy w tej dziedzinie dużą część zaległości z poprzedniej epoki.

Środki inwestycyjne, europejskie i budżetowe, trzeba jednak odróżnić od (ciągle skromnej) dotacji MNiSW skierowanej do uczelni publicznych na finansowanie nauczania oraz pieniędzy (ostatnio rosnących) przeznaczonych na badania naukowe, na tak zwaną działalność statutową oraz finansowanie projektów naukowych poprzez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) oraz (od niedawna) Narodowe Centrum Nauki (NCN).

Cieszy niezmiernie olbrzymi skok w jakości laboratoriów, bibliotek, pracowni dydaktycznych i naukowych. Jednak naszą wspólną, olbrzymią troską jest konstatacja, że dotacja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz inne dostępne środki na utrzymanie nowej infrastruktury, z pewnością nie wystarczą. Bez koniecznego wzrostu finansowania, część nowych obiektów nie będzie w pełni wykorzystana, a część trzeba będzie, być może, nawet zamknąć. Pani Minister Barbara Kudrycka używa trafnego (i ładnego) moim zdaniem porównania – Polska nauka przesiada się z „Syrenki” [dwutaktowego samochodu produkowanego kiedyś w Polsce] do współczesnego „Mercedesa”. Koniecznie trzeba jednak pamiętać o tym, iż do baku mercedesa nie można wlewać mieszanki oleju z benzyną 78 oktanową, która zadawała „Syrenkę”. Mercedes wymaga benzyny bezołowiowej z liczbą oktanów nie mniejszą niż 95. Inaczej silnik mercedesa zostanie zniszczony, a następnie piękną karoserię postawimy na kołkach.

Polska przystąpiła do współfinansowania kilku międzynarodowych ośrodków naukowych (w tym kosztów stałych działania ośrodka), dzięki czemu uczestniczymy w ich działalności naukowej. W krajach o dużym potencjale naukowym istnieją również laboratoria o statusie krajowym (narodowym), których część lub całość kosztów stałych działania (np. utrzymanie pracowników obsługi, media) finansowana jest z budżetu centralnego. Koszty badań naukowych opłacane są oczywiście z funduszu projektu (grantu), w ramach którego prowadzi się prace badawcze.

My też budujemy w Polsce laboratoria o zasięgu krajowym i międzynarodowym (zapewne po pewnym czasie), które bez wsparcia budżetu centralnego nie spełnią roli dostępnych dla wszystkich centrów badawczych na światowym poziomie. W przypadku Krakowa, przykładem może być tu SOLARIS – Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego. Uniwersytet Jagielloński przyjął obowiązki prowadzącego inwestycję, ale od samego początku naszym zamiarem było zbudowanie laboratorium krajowego. Dlatego powstało ogólnopolskie konsorcjum użytkowników synchrotronu zrzeszające obecnie 36 zespołów badawczych z całej Polski. W kraju jest kilka innych projektów o podobnym zakresie działania.

Można oczywiście postawić pytanie, czy rozsądna jest tak intensywna rozbudowa infrastruktury przy malejącej liczbie kandydatów na studia w Polsce? I tak i nie. W przypadku kilku mniejszych ośrodków akademickich, gdzie już można zauważyć spadek liczby kandydatów na studia, z pewnością obawy są uzasadnione. W przypadku krakowskiego ośrodka akademickiego i dużych krakowskich uczelni, odpowiedź jest pozytywna. Od kilku lat, pomimo malejącej liczby kandydatów na studia w Polsce, duże krakowskie uczelnie rejestrują wzrost liczby kandydatów na studia stacjonarne (maleje natomiast liczba kandydatów na studia niestacjonarne). Rośnie też wyraźnie aktywność naukowa na krakowskich uczelniach. Podobnie jest w przypadkach silnych i dobrych uczelni w innych ośrodkach akademickich.

Co będzie się działo na polskich uczelniach i w polskiej nauce po latach zasobnych w euro? To zależy od tego, czy po inwestycyjnej epoce euro, pieniądze wydane na działanie uczelni badawczych i naukę, będą traktowane jako wydatek, czy jak najlepsza inwestycja w przyszłość, na miarę aspiracji i możliwości Polaków.

KAROL MUSIOŁ

